

Warszawa, 12 sierpnia 2024 r.

Dr hab. Mirosław Pęczak, prof. UW
Zakład Interdyscyplinarnych Badań
nad Kulturą
Wydział Pedagogiczny
Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Alicji Nalewajko

**Prawa człowieka w perspektywie kulturoznawczej: poza uniwersalizm
(Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w
Poznaniu)**

Rozprawa mgr Alicji Nalewajko ma charakter zdecydowanie interdyscyplinarny, wkracza bowiem w obszary zainteresowań teorii i historii prawa, filozofii (w tym filozofii prawa), politologii i wreszcie studiów kulturowych. Ta interdyscyplinarność jest w moim przekonaniu walorem, aczkolwiek wiąże się z pewnym ryzykiem, do czego wrócę w dalszej części recenzji. Należy podkreślić, że podjęta w pracy mgr Nalewajko problematyka jest niezwykle doniosła, ale też, jak dowodzi Autorka, niesie w sobie wiele pułapek interpretacyjnych i nieoczywistych kontrowersji, które pojawiają się zawsze, kiedy prawa człowieka zapisane w stosownych dokumentach konfrontują się z realiami danej polityki lokalnej czy (zwłaszcza) polityki o zasięgu globalnym.

W istocie kwestia praw człowieka, zarówno w aspekcie teoretyczno-prawnym, jak i - w wielu przypadkach - w aspekcie stosowania prawa okazuje się trudna, bo niemal za każdym razem musi się odnosić do konkretnych i zmiennych uwarunkowań. Autorka kilka razy powtarza, że realizacja praw człowieka ma się najlepiej w stabilnych i opierających się kryzysom demokracjach – czyli de facto w bogatych krajach Zachodu. Tymczasem prawa człowieka najczęściej łamane są w krajach niedemokratycznych albo takich, które funkcjonują w warunkach ostrego konfliktu i pogrążone są w głębokich kryzysach. Być może dlatego dyskusja nad prawami człowieka tak często wykracza poza granice debaty czysto prawniczej.

Nie bez powodu Alicja Nalewajko już na wstępie swojej rozprawy (s. 12) zaznacza: „(...) w niniejszej pracy stawiam tezę o rozmijaniu się teorii z praktyką na gruncie praw człowieka oraz o ich nieistnieniu w ujęciu statycznym, jako zbioru gotowych do zastosowania reguł”. Takie postawienie sprawy kryje w sobie pewien dystans nie tylko do jakkolwiek rozumianego automatyzmu w stosowaniu prawa w odniesieniu do praw człowieka, ale też istotną wątpliwość

co do mocy teorii prawnych na tym gruncie. Być może jest to też jeden z argumentów na rzecz przyjęcia w prezentowanej pracy interdyscyplinarności jako podstawy metodologicznej w analizie wybranych problemów.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, nie licząc wprowadzenia i zakończenia. Rozdział pierwszy („Prawa człowieka – tło rozważań”) zarysowuje kontekst toczonej współcześnie debaty nad prawami człowieka. Autorka podnosi tu zagadnienie globalizacji jako jednego z najbardziej doniosłych doświadczeń ostatnich dekad, powołując się m. in. na koncepcje Arjuna Appaduraia, Grzegorza Dziamskiego czy Waldemara Kuligowskiego. Uwzględnia także kategorię ryzyka opisaną przez niemieckiego socjologa Ulricha Becka zawartą w jego monografii „Społeczeństwo ryzyka”, która stanowi ważne uzupełnienie do rozważań nad globalizacją. Wreszcie skupia się nad modelem demokracji liberalnej, który jest – jak pisze „dominującym modelem porządku politycznego w zachodnich społeczeństwach. Można by się spierać, czy wyróżnione trzy pojęcia (globalizacja, ryzyko, demokracja liberalna), nazwane przez Autorkę „czynniki składającymi się na tło rozważań o prawach człowieka” (s. 13) należą do tej samej syntagmy zjawisk/pojęć, czy też mieszczą się w trzech różnych porządkach dyskursywnych, choć oczywiście globalizacja wpływa na stan demokracji liberalnych i bywa generatorem ryzyka.

W rozdziale drugim rozprawy („Od praw jednostek do praw człowieka) mamy rys historyczny obrazujący główne punkty zwrotne w dziejach praw człowieka od starożytności greckiej po współczesność. Jednym z nich, obszernie przez Autorkę opisanych, jest spór zwolenników prawa naturalnego z pozytywistami prawnymi. Autorka precyzyjnie określa poszczególne aspekty stanowisk obu stron sporu, także w ich historycznym usytuowaniu, konkludując, że żadne z nich nie może być wyłączną inspiracją dla powszechnie akceptowalnego projektu praw człowieka. Oba stanowiska są w rozprawie poddane krytyce (nieco bardziej pozytywizm prawny niż koncepcje jusnaturalistyczne), choć nie jest to żadną miarą krytyka radykalna. Autorka sama unika sądów wiążących, raczej analizuje spór i w ten sposób pokazuje mocne i słabe strony owego sporu protagonistów. Kluczowe (zwłaszcza dla krytycznego spojrzenia stają się wydarzenia II wojny światowej oraz jej konsekwencji choćby takich jak opisany przez Hannah Arendt proces Eichmanna.

Rozdział trzeci poświęcony jest filozoficznym podstawom praw człowieka. Mamy tu szeroki przegląd koncepcji starożytnych, oświeceniowych i współczesnych. Wybór myślicieli i koncepcji dokonany został wedle ich istotnych relacji z problematyką praw człowieka. Chodzi między innymi o namysł, jak by to ujął Jan Strzelecki, nad „dobrą władzą” i „dobrym społeczeństwem” (vide: Strzeleckiego „Socjalizmu model liryczny”), co szczególnie

przejmowało filozofów epoki oświecenia, aczkolwiek Autorka zmierza w rzeczonym rozdziale do przyjrzenia się podstawowym kwestiom bytu społecznego obecnym zarówno w oświeceniowej debacie nad umową społeczną, jak i we współczesnej filozofii dialogu obejmującej bardzo różne koncepcje – od Martina Bubera po Jurgena Habermasa. Autorka nader sprawnie porusza się w obszarze historii filozofii, z dużą wnikliwością analizuje zwłaszcza propozycje komunitarian (Etzioni, Taylor, Walzer) i Habermasowską koncepcję publicznej debaty stanowiącej podstawę dla projektu demokracji deliberacyjnej. Oczywiście, tak szeroki wybór ma swoje ułomności: trudno jest uniknąć pewnej skrótowości i pomijania ważnych niekiedy niuansów. Weźmy dla przykładu fragment poświęcony Janowi Jakubowi Rousseau. Zgodnie z przyjętym założeniem Autorka relacjonuje jego poglądy w kwestii umowy społecznej, stąd odniesienia do jego „Umowy społecznej” czy „Emila”, aczkolwiek fundamentalna dla całego dorobku Rousseau krytyka kultury nie sprowadza się przecież li tylko do figury „dobrego dzikusa” i pochwały „stanu natury”. Dlatego zabrakło mi trochę odwołań do „Listu o widowiskach”, czy stosownych fragmentów „Wyznań”, które według Claude’a Levi-Straussa czynią Jana Jakuba pionierem antropologii kulturowej.

Rozdział czwarty zatytułowany „Prawa człowieka – kontrowersje” jest w zasadzie rekapitulacją wcześniejszych rozważań, co może sprawiać wrażenie powtarzania pewnych wątków (vide: spór między zwolennikami prawa naturalnego a prawniczymi pozytywistami). Pojawiają się tu jednak zagadnienia kluczowe dla wyjaśnienia relacji między problematyką praw człowieka a szeroko rozumianym kontekstem kulturowym: imperializm kulturowy, migracje (trafna w tym miejscu „metafora muru”), ideologia multikulturalizmu. Można by nawet poszerzyć tę paletę przykładów i nieco pogłębić kulturoznawcze aspekty podjętych zagadnień, co – swoją drogą – wzmocniłoby postulowany przez Autorkę projekt „ujęcia dynamicznego” problematyki praw człowieka. Warto byłoby też uwzględnić (przy okazji przywołania „metafory wojny” i opisu konfliktów na Bałkanach i w Rwandzie) kulturowe skutki anomii wywołanej wojnami, co dodatkowo wzmocniłoby tezę o „bezsilności” praw człowieka.

Ostatni, piąty rozdział rozprawy ma – jak pisze Autorka – charakter podsumowujący. Swoją drogą Autorka ma szczególną predylekcję do podsumowań, co wprawdzie porządkuje wywód, ale może irytować. Na szczęście ten ostatni rozdział nie jest wyłącznie podsumowaniem, bo ma też walor eksplikacyjny: wyjaśnia, czym jest (może być?) „kultura praw człowieka”, które to pojęcie kilkakrotnie wcześniej pojawia się w toku rozprawy. Patronem, chyba nie tylko tego rozdziału, ale i całej pracy pozostaje na pewno Wiktor Osiatyński i ostatecznie to jego intuicje

podbudowane efektowną retoryką i publicystycznym talentem są główną inspiracją w objaśnianiu sensu rzeczoności pojęcia.

Z całą pewnością przedstawiona rozprawa jest pracą pionierską o tyle, że nikt wcześniej tak obszernie i tak drobiazgowo nie poruszał kwestii praw człowieka w ich kontekście kulturowym. W dodatku mamy tu do czynienia nie tylko z historycznym, ale i całkiem współczesnym, aktualnym opisem „kultury praw człowieka”. Na szczególną uwagę zasługuje zaplecze filozoficzne całej rozprawy, co świadczy o bardzo wysokich kompetencjach Autorki w tym zakresie. Należy też (a może przede wszystkim?) podkreślić praktyczny potencjał rozprawy. Otóż w moim głębokim przekonaniu może ona stanowić ważną inspirację dla humanitarnego aktywizmu w obszarze walki o prawa człowieka, co ma sens nie tylko wąsko polityczny, ale również kulturowy. Nie przypadkiem postawa aktywistyczna została wpisana w koncepcje antropologii współczesności i nie jest też obca dzisiejszemu kulturoznawstwu. Przedstawiona praca bardzo dobrze koresponduje z tą ideą.

Pisałem na wstępie o „ryzyku interdyscyplinarności”. Rzeczywiście, perspektywa interdyscyplinarna, na gruncie humanistyki i nauk społecznych nader często przyjmowana, może powodować wrażenie metodologicznego chaosu, czy wręcz wyjście poza tak zwane rygory naukowej analizy na rzecz swego rodzaju publicystyki. Z drugiej strony, jeśli mamy do czynienia z problematyką poddanej permanentnej zmianie, podlegającej wpływom rozmaitych czynników, interdyscyplinarność, czy nawet transdyscyplinarność wydają się wyborem słusznym. Jeśli już coś zarzucać prezentowanej pracy, to nie sam fakt wyboru perspektywy interdyscyplinarnej, ale pewien niedostatek ram kulturoznawczych. Niekiedy kontekst kulturoznawczy bywa tu bardziej deklaracyjny niż faktyczny i przy lekturze można odnieść wrażenie jakby Autorka nie chciała uronić nic z problematyki filozoficzno-prawnej czy politologicznej i trochę zapominała o zawartej w tytule rozprawy perspektywie kulturoznawczej. Nie zaszkodziłoby też w nieco większym stopniu uwzględnić doświadczenia antropologii kulturowej, zwłaszcza w tych fragmentach rozprawy, w których jest mowa o kontakcie międzykulturowym, wielokulturowości, czy polityce multikulturalizmu.

Niezależnie od wzmiankowanych wątpliwości, praca mgr Alicji Nalewajko ma walory nowatorskie, sporo wnosi do polskiego dorobku nauk o kulturze i w związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Alicji Nalewajko do dalszych etapów przewodu doktorskiego

Mirosław Pęczak